

Ceny prenumeraty

We Lwowie: miesięcznie 2 kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.
Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii
miesięc. 2 K. 20 h. } z 2-krot. 3 K. — h.
kwart. 6 K. 60 h. } wysyłką 9 K. — h.
rocznie 26 K. 40 h. } pocztow. 36 K. — h.
W Niemczech: miesięcznie 3 kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 4 korony.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz peti-
towy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
it. p. wiadomości po 1 kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal.,
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.
Ceny oddzielnych numerów
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 8 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach prenumeraty i odbioru pisma, ogłoszenia, reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu 541.

Wydawca: inż. WACŁAW WOLSKI.

Wyrok sądu rozjemczego.

(Dep. „Sł. Polskiego“).

Wiedeń. Wczoraj wieczorem ogłoszono wyrok w sprawie Morskiego Oka. Publikację tę uważać należy jako urzędową. Nosi ona datę: Grac, dnia 13 września i podpisy wszystkich trzech sędziów t. j. superarbitra Winklera, oraz sędziów: Tchorznickiego i Lehocznego. Dokument zawiera 12 stron druku, z załączeniem dokładnej mapy spornego terytorium, tudzież części, przyznanej Węgrom.

Wiedeń, 24 września. Wczoraj ogłoszono oficjalnie wyrok w sprawie Morskiego Oka, podpisany przez superarbitra dra Winklera i sędziów rozjemczych Lehocznego i Tchorznickiego. Wyrok obejmuje 13 stron druku. Po krótkim wstępie, w którym podany jest pokrótce przebieg rozprawy, następuje wyrok, który składa się z dwóch części.

Wyrok brzmi dosłownie jak następuje:

I. Granica idzie od Rysów w kierunku północnym przez szczyt Żabiego w grani Żabiego i siedm Granatów aż do miejsca, gdzie grzbiet Żabiego przestaje być granicą, spada i zaczyna się przypłaszczać. Od tego miejsca idzie granica dalej do tego punktu potoku Rybiego, gdzie ze zachodu od góry Czuba wychodzący mały potok wpada do potoku Rybiego, około 700 metrów przed ujściem potoku Rybiego do potoku Podupławski. Od tego punktu aż do ujścia, tworzy żleb potoku Rybiego granicę.

II. Złożone do protokołu przez zastępcę rządu austriackiego zastrzeżenie, odnoszące się do ewentualnych dalszych pretensyj do Węgier w późniejszym terminie, idących aż do tak zwanego Polskiego Grzebieńca, odrzuca się jako niedopuszczalne, ponieważ nie zgadza się z treścią i celem ustawy, tworzącej podstawę sądu rozjemczego.

Do wyroku dodanym jest obszernie umotywowanie, znane z poprzednich streszczeń w dziennikach, oraz dołączony jest szkic, ułożony przez rzeczoznawcę prof. Beckera, a oznaczający granicę między Węgrami a Galicyą, według wyroku sądu rozjemczego.

+ Ś. p. Walery Waygart.

Piszą nam z Przemyśla: Ś. p. dr. Walery Waygart, zmarły w Podliskach 22 b. m., zajmował w Przemyśle stanowisko wybitne. Szczery demokratą dbał o obywatelstwo i strzegł pilnie samorządu gminnego. Należał on do założycieli „Gwiazdy“, wprowadził w życie wspólnie z dr. Dworskim i ś. p. Frankowskim miejską kasę oszczędności i przyłożył skutecznie rękę do otwarcia bursy dla ubogich uczniów gimnazjalnych. Wybrany burmistrzem, sprawował ten urząd przez lat ośm od r. 1873 do 1881.

Za jego wólarstwa, odrestaurowano i rozszerzono szpital powszechny, odnowiono magistrat, zreorganizowano policję miejską i straż pożarną, założono bruki i rozpoczęto roboty fortyfikacyjne. Zdobywszy sobie prawem postępowaniem i sumienną pracą około dobra miasta zaufanie współobywateli, wybrany został dwa razy posłem na Sejm krajowy. I tu znajomość ustaw administracyjnych wysunęła go na przód. Sejm wybrał posła przemyskiego zastępcą członka Wydziału krajowego z kurii miast. Jako taki urzędował przez czas dłuższy.

Gościwym też był patriotą, a dał tego dowody czynem, sprawując w latach 1863/64 z ramienia Rządu narodowego funkcję komisarza wojennego w obwodzie przemyskim.

Miasto Przemyśl, pomne zasług b. swego burmistrza i posła, wywiesiło sztandar żałobny na ratuszu. Na pogrzeb w Podliskach udała się deputacja, złożona z burmistrza p. dr. Dolińskiego i radnych ks. dr. Drozda i dr. Blumenfelda, tudzież deputacja „Gwiazdy“ ze sztandarem.

Ś. p. dr. Walery Waygart zapisał się godnie na kartach dziejów miasta Przemyśla. R. i. p.

Sytuacja.

(Dep. „Słowa Polskiego“).

Rokowania o ugodę z Węgrami.

Wiedeń. Wczoraj przed południem przybyli tu ministrowie węgierscy i bezzwłocznie rozpoczęli się konferencje ugodowe. Rokowania trwać będą tym razem dwa dni.

Wiedeń. Obrady ministrów, które toczyły się nad autonomiczną taryfą celną, trwały wczoraj od godz. 3 do 7 popołudniu. Dziś o 10 przed południem dalszy ich ciąg.

Depesze „Słowa Polskiego“

z dnia 24 września.

Bank dla handlu i przemysłu.

Kraków. Rada zawiadowcza Banku gal. dla handlu i przemysłu odbyła wczoraj 5-godzinne posiedzenie pod przewodnictwem wiceprezydenta Franciszka Słęka. Głównym przedmiotem obrad było uzupełnienie składu Rady zawiadowczej. O przebiegu posiedzenia wydany dziś będzie komunikat. Jak słychać, do Rady zawiadowczej zostali zaproszeni: dyrektorowie Banku krajowego Zgórski i Kazimierz Laskowski, dr. Franciszek Paszkowski oraz dyrektor tutejszej filii Banku krajowego, Sędzimir.

Do Morskiego Oka.

Zakopane. Droga krajowa do Morskiego Oka już ukończona po 11-letniej pracy. Dziś po raz pierwszy dojeżdżać można powozem do brzegu jeziora.

Cesarz jedzie na łowy.

Wiedeń. Cesarz dnia 28 b. m. udaje się na polowanie do Eisenerz. Do Wiednia powróci 5 października.

Burzliwa Rada m. Wiednia.

Wiedeń. Na wczorajszym posiedzeniu Rady miejskiej burmistrz zwołał dwukrotnie komisję dyscyplinarną, która wykluczyła radnych Ellenboga i Hohensinnera, którzy sprzeciwiali się zarządzeniom Luegera. Burmistrz przywołał do porządku radnego Bielohlavka za nietaktowne krytykowanie jednego z pism wiedeńskich, oraz radnych Schuhmeiera i Schlechtera za zakłócenie spokoju.

Kradzież 6.000 zębów.

Wiedeń. Sąd przysięgły skazał wczoraj technika dentystycznego Alfreda Khemetera za kradzież 6.000 zębów wartości 3.360 koron popełnioną u dentysty dra Riglera na 15 miesięcy więzienia.

Podłożone ognie.

Wiener-Neustadt. W kilku miejscowościach okolicznych podłożyli niewykryci dotychczas sprawcy ogień, wskutek czego pożar obrócił w perzynę ośm wielkich magazynów zbożowych.

Ks. Braganza pod kuratelą.

Wiedeń. Sąd wiedeński ogłasza kuratelę, zawieszoną nad księciem Franciszkiem Józefem Braganza. Jest to bohater owych smutnych zająć w Londynie podczas uroczystości koronacyjnych, który musiał z tego powodu stawać jako oskarżony przed sądem karnym.

Defraudacja.

Budapeszt. Sekretarz budapeszteńskiego Towarzystwa „Białego krzyża“ nazwiskiem Bartłomiej Salgo, sprzeniewierzył na szkodę tego towarzystwa kwotę 40.000 koron. Sumę tę przegrał na wyścigach.

Niemiecka taryfa celną.

Berlin. Komisja dla taryfy celnej po ożywionej dyskusji przyjęła w drugim czytaniu pozycję: „produktu leśnego“ w tej samej wysokości, jak przy pierwszym czytaniu, przyczem sekretarz stanu p. Posadowski zbijał niektóre przyczynione w czasie dyskusji wnioski i prosił o przyjęcie przedłożenia.

Nastąpiły obrady nad pozycją: „zwierzęta i produkty zwierzęce“. Dep. Müller omawiał brak mięsa, wykazywał na podstawie dzienników agrarnych cyfrowo te braki i oświadczył, iż stronnictwo

jego będzie ostro zwalczało te cła. Reprezentant ministerstwa rolnictwa wykazywał, że zamknięcie granicy jest tylko środkiem weterynaryjno-policijnym i niema nic do czynienia z taryfami celnymi. Dowodził, że wysokie, dziś ceny mięsa są tylko przejściowe. Na tem dalsze obrady odroczone do dziś.

Ochrona własności literackiej.

Neapol. Rozpoczął się tu wczoraj 24 między narodowy kongres dla ochrony własności literackiej w obecności ministra oświaty Nasi'ego.

Zaprzeczenie.

Berlin. Tutejsze poselstwo portugalskie zaprzecza pogłoskom, jakoby rząd portugalski Dola-go-bay lub jaki inny port odstąpił Anglii. Rząd portugalski nigdyby się na to nie zgodził i nie toczyły się w tej sprawie wcale rokowania między Portugalią a Anglią.

Pelletan znówu przy głosie.

Marsylia. Na śniadaniu, danem na cześć ministra marynarki Pelletana, w którym wzięło udział przeszło 1200 osób, wygłosił Pelletan w odpowiedzi na rozmaite skierowane do niego zapytania obszerną mowę. Zastrzegł się przedewszystkiem przeciw słowom, które mu przypisują i nazwał bezczelnym kłamstwem telegram, który przedstawił go jako reprezentanta agresywnych tendencji wobec narodów sąsiednich. Podnosił, iż od lat już występował pismem i słowem przeciw duchowemu podbojom i zakończył, że cel rozszerzanych o nim kłamstw widzi w przysłowiu: szkaluj tylko dzielnie, a zawsze coś pozostanie.

Polityka zewnętrzna Holandyi.

Haaga. Na pytanie, postawione w Izbie, czy Holandya zawarła przymierze z jakim mocarstwem, odpowiedział prezydent gabinetu, Kuyper, że Holandya nie zawierała z żadnym mocarstwem żadnego przymierza, ani nie było o tem wcale mowy. Nie wymieniono też żadnej oficjalnej noty, wogóle kwestyją tą wcale się nie zajmowano. Minister ani w Wiedniu, ani w Berlinie w sprawie tej nie rokował, a wszelkie doniesienia o tem są nieuzasadnione. Izba przyjęła oświadczenie ministra do wiadomości i stwierdziła, że stanowisko Holandyi do obcych mocarstw jest niezmiennione i zawsze serdeczne.

„Petersburskaja Gazeta“ na indeksie.

Peterburg. Praw. Wiestnik ogłasza zakaz sprzedaży po ulicach dziennika: Petersburskaja Gazeta.

Kongres dla ochrony praw robotników.

Kolonia. Międzynarodowe Zjednoczenie dla ustawy ochronnej robotników rozpoczęło wczoraj obrady. Biorą w nich udział zastępcy Niemiec, Francji, Anglii, Austro-Węgier, Włoch i innych państw, oraz Watykanu.

Po oficjalnej przemowie uchwalono wysłać telegram powitalny do Ojca św. i odczytano list ks. kardynała Rampolli w którym donosi, że Ojciec św. ze sympatją śledzi działalność Zjednoczenia i życzy powodzenia obradom.

Członkowie kongresu kryminologów w Moskwie.

Moskwa. Członkowie międzynarodowego kongresu kryminologów w Petersburgu przybyli tu celem zwiedzenia tutejszego więzienia i domu pracy. Na uniwersytecie odbyło się uroczyste przyjęcie gości, wieczorem zaś bankiet na cześć gości.

Niepokoje na Wschodzie.

Belgrad. Albańczycy z sandzaku Novi Bazar wtargnęli w góry Kopaonik, o 3 godziny drogi od granicy serbskiej, napadli na podróżnych Serbów, dwóch z nich zabili, a trzech związali i uprowadzili; wozy ich zrabowali. Gdy straż graniczna się ukazała, uciekli.

Sofia. Jak donoszą z Saloniki położenie w Macedonii jest nader groźne. Ruch rewolucyjny wzmacnia się coraz bardziej i obejmuje coraz szersze koła. Powstańcze bandy bułgarskie stoczyły w kilku miejscowościach mniejsze utarczki z żandarmeryą, i milicją turecką.

Główne potyczki były koło miejscowości Bab-sor, Castoria, Żelenice i koło Wizana.

Echa wojowniczych mów.

Paryż. Dep. Cochlin oświadcza w *Journal de Debats*, że wobec mowy Combesa odstępuje od interpelacji, którą miał wnieść co do mów, wygłoszonych przez ministrów Pelletana i Andrégo.

Zamach na cara?

Londyn. *Daily Express* donosi z Petersburga, jakoby w czasie powrotu cara z manewrów w Kursku był zamierzony zamach na wszechwładcę Rosyi. Sprzyjęni przypuszczali, że car wracać będzie koleją mikołajowską lub też warszawską i na tych dwóch szlakach zerwali szyny kolejowe. Na torze kolei mikołajowskiej odkryto zamach wcześniej, na drugiej zaś kolei uszkodzenia szyn nie spostrzeżono, tak że pociąg ekspresowy wykołubił się. Doniesienie to wymaga jednak jeszcze potwierdzenia.

Sytuacja w pol. Afryce.

Johannesburg. Dziennik *Rand Mail* donosi, że niezależnie od długów wojennych zaciągnięta będzie pożyczka w wysokości 20 milionów funtów szterlingów, przeznaczona na roboty publiczne natury produktywnej i pokrytą zostanie z dochodów kolonialnych. Budżet Transwaalu za czas od czerwca 1902 do czerwca 1903 prelim. w dochodach 4 mil., w wydatkach 3 mil. 700.000 funtów szterli.

Zagniewany król ojciec.

Bruksela. Podczas odjazdu hr. Lonyay z Brukseli, wydały dwie damy okrzyk: „precz z królem“. Równocześnie słyszano okrzyki „Niech żyje król Albert!“.

Paryż. Hrabina Lonyay udała się do Calais, skąd wraz z mężem odpłynęła do Anglii.

Bruksela. O wypadku, jaki spotkał hr. Lonyay w Spaa, donoszą dzienniki tutejsze rozmaite szczegóły. Między innymi podają także, że córka hr. Lonyay księżniczka Elżbieta Windischgrätz znajdowała się już w podróży na pogrzeb swej babki, gdy w tem w Moguncyi otrzymała od matki telegram z Brukseli tej treści: „Gdzie matkę wyproszono, nie może córka uczestniczyć“. Wskutek tej depeszy pojechała księżniczka Elżbieta do Kolonii a stamtąd powróciła do Austrii.

Bruksela. Sekretarz hr. Lonyay ogłasza następujący komunikat wydany w imieniu hr. Lonyay: „Znajdowałam się ze swoim mężem w miejscowości Krömen, gdy otrzymałam wiadomość o śmierci mojej matki. Jako kochająca córka i patriotka chciałam wyświadczyć królowej ostatnią posługę. Król kazał mi jednak powiedzieć, że obecność moja nie jest pożądaną. Między mną a ojcem nie było żadnego spotkania“.

Rozruchy chłopskie w Rosyi.

Berlin. Donoszą tu z Petersburga, że 29 bm. odbędzie się przed sądem charkowskim pierwsza rozprawa o niepokoje chłopskie, jakie zdarzyły się w tamtejszej gubernii. Między innymi chłopci zrabowali tam wieś gen. Perlina. Rozprawy sądu odbywać się będą przy drzwiach zamkniętych.

Samobójstwo.

Worms. Sekretarz tutejszej Izby handlowej prof. dr. Karol Nies powiesił się z niewiadomych powodów.

Dżuma i cholera.

Petersburg. Jak urzędownie donoszą w Port Artur i innych portach Mandżurii, zdarzyły się jeszcze wypadki cholery.

Petersburg. W Odessie zachorowało do 14 bm. 10 osób wśród objawów dżumy. 4 z nich umarło.

Pożar.

Praga. Wczoraj spalił się wielki skład zboża w Kralowym Hradcu. Szkoda wynosi przeszło czterysta tys. kor. Pastwą ognia padło 95 wagonów żyta i 60 wagonów innego zboża.

Premier włoski w podróży.

Tarent. Wczoraj popołudniu przybył tu prezydent gabinetu Zanardelli i został przyjęty przez ministrów Morina i Ballenzano, oraz senatorów i deputowanych, oraz liczne rzesze publiczności, które go burzliwie aklamowały.

Tajemniczy zamach.

Paryż. W kąpielach morskich Etretat, rozegrał się krwawy dramat. Do spacerującego z żoną po dydże paryskiego agenta giełdowego Dawida strzelił artysta malarz Syndon i zabił go na miejscu. Cała sprawa jest bardzo tajemnicza, sądzą jednak, że motywem zbrodni Syndona była zemsta. Syndon oddał się sam w ręce władzy.

Petersburg. Na pożyczkę bułgarską podpisało w Petersburgu 1,683.750 rubli.

Wiedeń. Bilans *Prager Industriegesellschaft* wykazuje zysk w kwocie 2,726.000 koron. Uchwalono wypłacić od akcyi po 56 koron dywidendy, t. j. 14 proc.

Wiedeń. Minister oświaty dr. Hartel powrócił do Wiednia.

Budapeszt. Rozpoczął się tu międzynarodowy kongres właścicieli hotelów.

Konstantynopol. Ambasadorowie rosyjski, angielski i francuski zgodzili się na mianowanie Jassufa-beja gubernatorem Libanonu i zawiadomili o tem ambasadorów austriackiego i niemieckiego, którzy atoli jeszcze dotychczas odpowiedzi nie dali.

Milionowa defraudacja.

(Dep. „Słowa Polskiego“).

Wiedeń. Jak dzienniki donoszą, Rada nadzorcza Laenderbanku uchwaliła zasuspendować pewną liczbę wyższych urzędników kasowych i z oddziału buchalterii z powodu niewykonywania przepisanej kontroli.

Wiedeń. Laenderbank uchwalił w celu prowadzenia dalszego śledztwa w sprawie defraudacji popełnionej przez Jellinka, zamianować osobną komisję, która ma się składać nie tylko z dyrektorów Banku, ale także z przedstawicieli ciała urzędniczego. Zasuspendowanych dotychczas urzędników definitywnie jeszcze nie wydano. Wydalenie ich wstrzymano aż do ukończenia śledztwa.

Wiedeń. Dotychczas nie odkryto żadnych śladów Jellinka, nie wiadomo więc dalej, czy pozbawił się życia, czy też przebywa za granicą. Rodzina Jellinków zwała całą winę katastrofy na Pollaka, współnika defraudanta, osadzonego w więzieniu wiedeńskim i przypuszcza, że Jelinek utopił się w Dunaju.

Wiedeń. Wśród zasuspendowanych urzędników znajdują się wybitni, jak szef oddziału komercyjnego Lagrange, niedawno odznaczony orderem, naczelnik buchalterii Lederer i kasyer Weinberger.

Wiedeń. Rada nadzorcza Laenderbanku odbyła wczoraj długie posiedzenie, podczas którego wyszło na jaw, że zarząd kas i buchalteria były w opłakanym stanie.

Pokazało się dalej, że manipulacja w kasach była niżej wszelkiej krytyki. Urzędnicy wyżsi, których jedynym zadaniem było czuwać nad przeprowadzaniem przepisów kontroli, wcale nie spełniali swego zadania i zupełnie lekceważyli sobie swoje obowiązki.

W pierwszym rzędzie trafia główny zarzut niewykonywania obowiązków, kierownictwo kasowe a także i buchalteria nie jest bez winy. Jelinek, chociaż podrzędne zajmował stanowisko, sprawował nie tylko inkasowanie, ale także kontrolę nad inkasem. W biurku Jellinka znaleziono mnóstwo bonów, pożyczka on bowiem rozmaitym urzędnikom rozmaite i to wcale znaczne sumy pieniężne. Jeden z wyższych urzędników Laenderbanku, którego bon na 16.000 koron znaleziono w biurku Jellinka, zapłacił wczoraj całą kwotę 16.000 koron, wykupując równocześnie swój bon.

Operetka.

Przedstawiony wczoraj po raz pierwszy utwór pp. Krenna i Lindaua „Świat na opak“ z muzyką Karola Kapellera nosi nazwę „operetki fantastyczno-groteskowej“, tytuł pojawiający się — o ile się nie mylimy — po raz pierwszy na afiszu teatralnym. Kładąc napis tak oryginalny, szumny, gdy mowa o „fantastyczności“ a zarazem skromny wskutek dodanego słowa „grotesque“, wykluczającego niewątpliwie wyższe dążności artystyczne — fabrykanci owego na opak skonstruowanego świata chcieli widocznie dać do zrozumienia, że operetka ich wyrobu jest czemś nie dającym się absolutnie z powodu oryginalności swej formy podporządkować pod rubryki zwyczajnych operetek, czemś zupełnie nowem, odrębnem, wprost niebywałem w literaturze dzieł scenicznych lżejszego pokroju.

Nie odmawiając wyżej wymienionej spółce autorów pewnej oryginalności w wynajdywaniu pomysłów, bądź co bądź nowych i nie pozbawionych dowcipu, przyszlismy jednak do przekonania po premierze wczorajszej, że wesół na wskroś ten „Świat“, w którym mężczyźni i kobiety zamienili na odwrót swe role, jest wyborem żartem scenicznym i niczem więcej. Zaletą jego jest nie dający się zaprzeczyć humor, który tkwi w każdej postaci i wyziera z każdej sytuacji — wadą — rozwlekanie doskonałego pomysłu, polegającego na owej zamianie ról przez kilka odson.

Ubawilibyśmy się niewątpliwie jeszcze lepiej, gdyby aeronauci, którzy na balonie dostali się na tajemniczą wyspę, opanowaną przez kobiety, opuścili ją zaraz w następnym akcie, nie zostawiając widzowi tak wiele czasu do refleksyj, przynoszących ujmę jakiej takiej logice — nawet operetkowej, przyczem całość zyskałaby o tyle, że komiczne postacie mężczyzn, odgrywających role kobiet, nie spadłyby — wskutek przeciągnięcia struny i przedłużenia żartu „ad infinitum“ — do rzędu figur, budzących chwilami niesmak.

Pomijając więc ową zbyt długą „maskaradę“, podnosimy z uznaniem uniejętne nagromadzenie sytuacji arcykomicznych; dyalog nie pozbawiony, co prawda, pieprznych dwuznaczników, lecz też dowcipnych zwrotów i spory szereg wesółych kupletów. Z tem wszystkiem zaznaczyć wypada, że muzyce ilustrującej „Świat na opak“ nie można przyznać tej wartości, która stanowi „minimum“, jakiego wymaga się od operetki. O ile oryginalnymi byli libreciści,

a raczej ich pomysł przedstawienia życia „na opak“, o tyle p. Kapeller, kompozytor odnośnej partytury, pozostał przy starych wzorach, z których czerpał obficie, zatracając własną indywidualność (jeżeli ją posiada), a posługując się oklepanym szablonem swych kolegów nad modrym Dunajem.

Wszystko to słyszeliśmy już *mutatis mutandis* w innych operetkach i można by to nazwać kopią „wiedeńskiej muzyki“ w bardzo średnim gatunku. Pełne werwy i humoru wykonanie „Świata na opak“ nie zaiste nie pozostawiało do życzenia, *mise en scène* i wystawa tej *grotesque* operetki były wspaniałe, trudno również pominąć bez słów uznania dekoracje z pracowni malarzkiej p. Jasieńskiego.

Współdział artystów dramatu nie mało podniósł poziom wykonania, to też zachwycaliśmy się świetną grą pp. Romana (Babuszko), Węgrzyna (niańka) i Nowackiego (Roderik, największa rola jak dla artysty dramatu, gdyż musiał nawet śpiewać).

Gościom należy się pierwszeństwo, to też w drugim rzędzie wymieniamy niemięj doskonałe kreacje pań: Kliszewskiej, Poreckiej i Okońskiej, oraz panów: Lelewicza (niezrównany aeronauta Wichtel) i Kiezmanna (Quasius). Orkiestra i chóry trzymały się bardzo dzielnie pod batutą dyrektora Elsyka.

Teatr był wysprzedany, publiczność bawiła się nienajgorzej — jak świadczyły gromkie oklaski przerywające częstokroć akcję i salwy śmiechu rozbrzmiewające po kupletach wesolej trójki (pp. Lelewicz, Kiezman i Roman), nie ulega więc wątpliwości, że „Świat na opak“ utrzyma się dłuższy czas na repertuarze teatru lwowskiego.

FR. NEUHAUSER.

Wiadomości bieżące.**Spostrzeżenia meteorologiczne**

z obserwatorium astronomicznego szkoły politechnicznej we Lwowie,

w dniu 23 września 1902.

Godzina	Ciepłota w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad ¹⁾ w 24 g.	U w a g i.
7 rano	744.3	+ 3.6	NW ₁	}	Najwyższa temperatura + 9.0, najniższa + 2.0. Pogoda.
2 popoł.	743.7	+ 8.6	W ₁		
9 wiecz.	743.2	+ 3.4	cisza		

¹⁾ Mierzy się o godzinie 2-iej p.

Prognoza na dziś: Pogoda.

— **Dziś** w teatrze po raz drugi: „Świat na opak“, operetka w 5 odsłonach Krenna i Lindaua z muzyką K. Kapellera. — Dalszy ciąg procesu Winnickiego o oszustwo. — Losowanie sędziów przysięgłych na piątą kadencję.

— **Prowincyałem** OO. Bernardynów w Kalwarii obrany został ks. Daniel Magoński, kustoszem kancelarii ks. Stefan Podworski.

— **Uroczystość poświęcenia** sali „Filharmonii“ lwowskiej odbędzie się w sobotę, d. 27 b. m. o godzinie 11 rano.

— **Aresztowanie.** Wczoraj aresztował agent policyjny poszukiwanego za rozmaite sprawki Adama Lipnickiego. Obiecnijacy młodzieńca ten przedstawiał się zawsze jako współpracownik najrozmaitszych pism i wyzyskiwał łatwowiernych. W ostatnich czasach udawał, iż zakłada nowe pismo we Lwowie i wyludził na nie od p. F. G. kilkaset koron. Ostatecznie przebrała się miarka i p. Lipnicki znalazł się wczoraj w aresztach policyjnych.

— **Słynna orkiestra** nadwornego kapelmistrza Jana Straussa, składająca się z 40 osób, ukończyła właśnie pod osobistym kierownictwem tego znakomitego dyrygenta większe „tourné“ w Niemczech, Anglii i Holandyi i zawita 15 października na jeden koncert do Lwowa. Publiczność przyjmowała produkcyę tej orkiestry wszędzie z niekłamanym entuzjazmem, a pisma zagraniczne nie szczędzą gorących słów pochwały dla Jana Straussa, najsłynniejszego obecnie kompozytora tańców i jego ansamblu.

— **Zguba czy kradzież.** Trudną do rozwiązania zagadkę dał policyi wczoraj weterynarz p. Markus Singer, zamieszkały przy ul. Kotlarskiej pod l. 5. Pozostawił on na noc w kieszeni surduta pulares zawierający 550 koron w dwu banknotach po 100 zł. i 3 pięćdziesięciokoronowych. Rano wzięła posługaczka Aniela Indyk rzeczy do czyszczenia i powiesiła je na balustradzie balkonu, gdy je do pokoju napowrót przyniosła już pularesu nie było. Indykówna tłumaczy się, że nie wiedziała, iż pulares był w kieszeni i twierdzi, że musiał wypaść podczas trzepania, policyja mimo tego oddała ją do aresztów śledczych. Przeprowadzona w mieszkaniu jej rewizya i w mieszkaniu dozorczy domu, który podczas trzepania ubrań zamiętał podwórzu, nie przyniosła żadnych rezultatów.

— **Zmarli:** Adam Kryspin Słomski, kandydat notaryalny, przeżywszy lat 29.

Kometa.

W astronomicznym świecie ruch i niepokój: wśród tych niebieskich łanów, gdzie migoczą złote stada gwiazd, skatalogowanych i porachowanych przez tych, którym to dalekie sfery bliższe są, niż zwyczajne ziemskie sprawy, zasygnalizowano nagłe ukazanie się gościa, który wyłonił się z głębin niebieskich i pędzi ku ziemi z przerażającą szybkością.

Zaledwo w dniu 1 września r. b. uczeni badacze z obserwatorium w Mount-Hamilton, w Kalifornii, zaalarmowali świat o tem niezwykłym zjawisku, oświadczając, że pędzi ku nam kometa z zawrotną szybkością 4-ch miliardów wiorst na dobę.

Widoczną zaś będzie nocami od 14 do 26 września, nie więc dziwnego, że astronomowie wszelkich krajów odwracają swe lunety od przedmiotów codziennych obserwacji, aby z całą uwagą przyjąć niezwykłego gościa, o którym nie jeszcze pewnego nie wiedzą.

Czy ta długowłosa świetlna pani zameldowała się do katalogu urzędowego gwiazd i komet, aby zająć swe miejsce obok sześciuset innych dokładnie opisanych, ponumerowanych, tak dobrze znanych ze swych dróg i przyzwyczajen?

Halley był pierwszym uczonym, który obserwując komety z r. 1682 i porównyując swoje uwagi z poprzednio przez innych wymienionemi, określa peryodyczność jej pojawiania się (co 66 lat).

Z innych nadto znanych komet zanotujemy komety Faye, Biela, Enckego, ta ostatnia jest „bezogonowa“ i potrzebuje 9,000 lat, aby powrócić do słońca.

Jak wiadomo, komety opisują wokoło tego centralnego ogniska elipsy nader wydłużone, przebiegając przeznaczone im drogi z nieopisaną szybkością. Gdy przechodzą w pobliżu kuli słonecznej, szybkość ta dochodzi do 400 kilometrów na sekundę, wszelako, gdy są bardzo od słońca oddalone, płyną spokojniej, przebywając tylko 3 metry na sekundę. Aż do Keplera nie nie wiadano o obyczajach tych długowłosych gwiazd. Niektórzy astronomowie przyjmowali komety za planety, inni sądzili, że one rozpuszczają się w przestrzeni, jak mgła.

Jakkolwiek uczeni współcześni nie określili jeszcze stanowczo składu i budowy tych ciał niebieskich, ogólne zdanie nauki jest, że są one masą gazową, czego dowodzi zresztą przeźroczystość komet, gdyż po przez ich ogony można rozeznąć przysłonięte przez nie dalej położone gwiazdy.

Jedne odznaczają się olbrzymimi wymiarami, inne znów długością ogonów, jak kometa z roku 1811, której ogon ciągnął się na 450.000 wiorst. Niektóre komety pozwalają sobie w tym względzie na pewien zbytek: uzbrajają się czasami w kilka ogonów, jak np. kometa z roku 1823, która miała ich dwa, albo kometa z r. 1744, która wlokła ich sześć za sobą. Za to kometa Enckego nie posiada zupełnie ogona.

Komety mogą też rozdzielać się, jak to zaobserwował Gambart, który w 1846 roku widział pewną komety, pękającą na dwoje, przyczem obie części pędziły zgodnie jedna obok drugiej. Od tego czasu widziano te komety kilka razy, a zawsze w bliźnianej wędrówce mknące w przestrzeniach.

Rzecz prosta, że ukazanie się obecne nowej, zdaje się, komety pociągnie za sobą całe szeregi złowróżbnych przepowiedni, gdyż od czasów najdawniejszych ukazywanie się komet zabobon ludowy wiązał zawsze z przepowiednią przyszłych klęsk. Gdyby mieszkańcy Martyniki, jeszcze nie otrząsnąwszy się po straszliwych swych przejściach, ujrzeli tę komety, kwestyi nie ulega, byłaby ona dla nich zwiastunem przyszłego i rychłego końca świata.

Nauka rozbiła oddawna w puch owe przepo-

wiednie, łączone z wędrówkami tych przepysnych zjawisk niebieskich, niemniej ciekawem jest jednak, jak sądzić, przypomnienie tych przepowiedni i wrzeń, które wstrząsały w różnych czasach ludami, na widok mknących po ciemnym niebie tych światel wspaniałych, za którymi roztaczały się świetne ogniste wachlarze ich ogonów.

Od najgłębszej starożytności wszystkich ludów komety były zwiastunami nieszczęść i katastrof. Homer utrzymuje, że komety tylko nieszczęście są zdolne przynieść.

Tegoż zdania są: Wirgiliusz, Lucanus, Silius Italicus i inni.

Sigebert opowiada, że Ludwik le Débonnaire, zobaczywszy w 837 roku komety, którą obecnie nazywają komety Halleya, uważał ją za zwiastuna bliskiej swej śmierci. Jakoż oddał się król wraz z dworem swym postom i umartwieniom i umarł w trzy lata później w r. 840, co dla współczesnych potwierdzało tylko żośliwe działanie komety.

W kwietniu 1066 r. ta sama kometa ukazuje się w chwili, gdy Normandowie pod wodzą Wilhelma Zdobywcy kierowali się ku brzegom Anglii. Wszyscy kronikarze jednogłośnie twierdzą, że komety Niebo zesłało zdobywcom za przewodnika. W Bayeux, w Calrados jest jeszcze haft, wyszywany przez królową Matyldę, przedstawiający Harald króla Anglii, patrzącego wraz z ludem w przerażającą gwiazdę, która bliskie zapowiadała nieszczęście.

Katarzynę Medycejską przeraziła również kometa; podobne zjawisko ukazało się przed śmiercią Mazarina. Straszny wprost był wpływ komety r. 1680, która, według zdania astrologów, miała przepowiedzieć koniec świata, co spowodowało formalną panikę, której dowody znajdujemy w pracach współczesnych pisarzy.

Zarówno w starej Europie, jak i w Nowym Świecie jednakowo lękano się komet, bo król peruwiański, Atabalipa, ujrawszy komety, zawołał, że ktoś wielki umrze i sam wkrótce przeniósł się do wieczności.

Wielu uczonych, jak Bayle, z całą siłą odpięrali zabobony, związane z ukazaniem się komet, a astronom niemiecki J. Zahn sporządził katalog przeróżnych wypadków od początku świata do r. 1682, z którego wypada, że, jak zwykle suma wypadków smutnych, równoważą zupełnie wypadki szczęśliwe.

Nie zawsze wszelako uważano komety za jakieś nieszczęsne zwiastuny. Justin opowiada, że dwie komety oznajmiły przyszłą sławę króla Mitridatesa; jedna ukazuje się w dniu jego narodzin, druga przy wstąpieniu na tron.

Gdy zmarł Cezar, ukazującą się komety poczytywano za jego ducha, wstępującego w niebo.

Z drugiej strony lekarze średniowieczni uważali komety za źródło przeróżnych chorób i tak: gdy komety były blade, zwiastowały pleurezje i le-targi; gdy kometa była czerwoną, przynosiła ciężkie gorączki i odrę, niebieskawy ton komety zapowiadał gangreny, zarazy, skrufuły, złotawy zaś ton przepowiadał żółtaczkę, melancholie i t. d.

Wkrótce jednak, opierając się na postępie wiedzy, lekarze zdecydowali, że komety są „niewinne“, że wszelkie przeciw nim ferowane zarzuty są bezpodstawne i że komety żadnego wpływu na stan zdrowotny nie wywierają.

Przez trzynaście dni tajemnicza taka gwiazda zawiśnie nad Europą, podziw budząc wśród tłumów, zaciekawienie wśród uczonych, którzy w pogodną noc skierują ku niej obiektywy olbrzymich teleskopów, aby mgliste, a świetnej córce przestrzeni bez końca, wydrzeć tajemnicę jej pochodzenia i prawo jej bytu.

K SAS

Z sali sądowej.

Tarnów, 20. września.

(Kruczki bandy lichwiarzy).

(Iks). Młody oficer E. G. zaciągał liczne długie a potrzebując pieniędzy, prosił dwóch kolegów o poręczenie długu wekslowego na 2000 złr. Koledzy weksel podpisali jako ręczyciele i płatnicy, a p. G. wyjechał z nim do Wiednia i wręczył go pośrednikowi Humhalowi, ale pieniędzy nigdy nie otrzymał. Wnet potem G. wystąpił z wojska, pojechał do Anglii a potem do Chin, gdzie otrzymawszy nader korzystną posadę usatkwował się. Przedtem jednak przedłożył swemu prawnemu zastępcy szczegółowy wykaz wszystkich długów z prośbą o zapłacenie ich z jego majątku. W wykazie tym atoli nie było owego długu 2000 zł. z prostego powodu, że pieniądze na ów skrypt nie dostał, zapominając również odebrać go.

W niewiadomy sposób dostał się ów skrypt do rąk jakiegoś Steinera, który twierdzi, że pieniądze wobec świadków wypłacił. Nadto suma na skrypcie jest dziś „poprawiona“ na 8.800 koron.

O tę też sumę zaskarżył Steiner ręczycieli rotmistrza Sł. i porucznika Ł., a na rozprawie przedłożył skrypt dłużny, wedle którego owa „poprawiona“ suma 8.800 k. miała być wypłaconą 17 stycznia 1900 r.

Zapytany p. G. oświadczył, że 17 stycznia 1900 żadna suma wypłaconą mu nie została, że skrypt wręczył pośrednikowi dopiero w lutym 1900 na zabezpieczenie szeregu drobnych sum przed i po 17 stycznia pożyczonych Steiner twierdzi, że skrobania i „poprawkę“ na skrypcie z 2.000 zł. na 8.800 k. sam p. G. uczynił, za rzekomą zgodą ręczycieli.

Pozwani ręczyciele przedłożyli własnoręczny list p. G. pisany z Szanghaju do swego adwokata w Wiedniu, w którym to liście p. G. twierdzi, że na ów skrypt ani centa nie otrzymał, że poprawek nie robił i że weksel w chwili doręczenia go, opiewał na 2.000 zł. Przesłuchano również p. G. pod przysięgą, za pośrednictwem konsulat austriackiego w Szanghaju, oraz jego adwokata w Wiedniu; nadto ręczyciele wskazali, że przedstawieni przez Steinera świadkowie rzekomej wypłaty są ludźmi najgorszej konduity, źle notowani w policji wiedeńskiej.

Przesłuchano również pośrednika Humhalla. Sprawa ta rozgrywała się przedwczoraj przed tutejszym sądem cywilnym, pod przewodnictwem radcy sądu krajowego Wachholza, przy współudziale radców Hory i Kozika. Trybunał z pominięciem dowodów oddał Steinerowi w zupełności ze skargą i skazał go na kosztą sporu, motywując wyrok tem, że skrypt nie jest prawdziwy, gdyż niema nazwiska wierzyciela, ani prawdziwej sumy.

Przeciw Steinerowi i towarzyszącej wdrożono śledztwo karne, którego owocem naturalnie będzie ukroczenie zachwaleń lichwiarzy i oszustów, którzy korzystając z oddalenia wierzyciela od kraju, puścili wodze swym kruczkom. Steiner, czując się obrażonym, że mu nagą prawdę jego krętać okazano, zaskarżył ręczycieli (obu oficerów) o obrazę honoru; sąd jednak skargę odrzucił.

Steinera zastępował adwokat wiedeński dr. Walter Brix, pozwanych wierzycieli dr. Leopold Caro z Krakowa.

Przyjechali do Lwowa

dnia 23 września b. r.

Hotel George'a. Hr. F. Firmian z Jaworowa, A. Miśkiewicz z Sanoka, M. Zychon z Bojaniec, R. Hirsch z Hamburga, A. Bączkowski z Dobrowody, M. Brykczynski z Pacykowa, W. Gablenz z Krakowa, B. Zaleski z Rosy, J. Grünwald, z Pragi, M. Dukay z Wrocławia, ks. J. Trzopiński z Kochawiny.

8)

BOLESŁAW ANC.

KURA.

(Kartki z życia Bułgarii.)

(Ciąg dalszy.)

— Ależ daj mi pan pokój z tym wykładem. Ja wiem co jest kradzież, a tu nie ma kradzieży.

— Panie sędzio! Wstrzymując się nawet od zdefiniowania kradzieży, to jednak tu powiem, że przy podobnie niekierowanym zarzucie, należy rozróżnić wartość moralną oskarżyciela od oskarżonego!..

— Panie adwokacie, żadnych różnic wobec prawa. Zabraniam panu o tem mówić!

— Panie sędzio! proszę rozważyć, czy mój klient, przy stanie swego wzroku, mógł być fizycznie popełnić kradzież z kurnika sąsiada z przeciwka, gdy w jego podwórzu noga oskarżonego nie powstała?

Czy wobec tego samego oskarżenia całe nie jest fałszem i oszczerstwem, za które oskarżyciel winien być ukaranym?

— Odbieram panu głos, panie adwokacie, bo napadasz na oskarżyciela przed osądzeniem sprawy.

A dalej ciągnął sędzia:

— Tu nie ma kradzieży, lecz jest tak, że kura Dymitra zniechęciła i znalazła się w kurniku tego „starca“. Świadectwo Jewłampii i policjanta nie pozostawiają żadnej wątpliwości, — bo zezna-

nie przeciwne służącej oskarżonego, żadnego znaczenia mieć nie może.

Kradzieży niema powtarzam i strony polubownie zgodzić się winny. — Dla tej zgody zaś proponuję, abyście wy (wskazując na pana Z.) zapłacili Micie dwa, lub trzy franki a wszystko się skończy!

Wszyscy chwilowo osłupieli, adwokat zamilkł, pan Z. zbłądł i oniemiał, a małżonka jego przerywając ciszę grobową, wyrzekła urywanym a donośnym głosem:

— I pięciu par złamanych nie damy!!!*)

— Ja wam pokażę wasze pięć par złamanych! huknął sędzia, powstając i rzucając plikiem aktów trzymanych w ręku.

Adwokat próbował głos zabrać, i oświadczył, że honor jego klienta nie pozwala na podobną pertraktację. Że on może to od siebie zapłacić, ale żąda zupełnego uniewinnienia swego klienta a ukarania oszczercy i t. d.

Sędzia krzychał, rzucał się i nie pozwalał mu mówić. — Nareszcie huknął, wyrok zapadnie po południu!

Rozżaleni i oburzeni do najwyższego stopnia opuścili państwo Z. salę sądową, a dr. Fitow, który ich na schody odprowadził, na zapowiedź apelacji pana Z. — pocieszał ich:

— Nie gniewajcie się państwo, to waryat, bzik,

*) Para drobna moneta turecka; — pięć par złamanych odpowiada „złamanemu szelągowi“.

narwany — ale to dobry człowiek! O szóstej wieczorem czekam was u siebie, dla zakomunikowania wam wyroku, który mam nadzieję pomyślnym będzie!

*

Na oznaczoną godzinę, stawili się państwo Z. u adwokata, który z uśmiechem zadowolenia ich powitał.

— Powinszować! powinszować państwu! zupełne i absolutne uniewinnienie!

— No, to inaczej być nie mogło, ale czy oszczercę skazano? i na jaką karę? — zapytał pan Z.

— A co do tego..., według praw obowiązujących, należy najprzód uzyskać wyrok uniewinnienia, a dopiero potem wytoczymy mu proces o oszczerstwo.

— Gdzież więc jest wyrok, doktorze?

— Dostaniemy go, dostaniemy, ale ci panowie mają wiele roboty... więc nie wiem kiedy... zgłoszcie się państwo do mnie za tydzień.

Po tygodniu okazało się, że wyroku nie było i że trzeba, aby pan Z. zrobił podanie do sądu, lub dał adwokatowi absolutne pełnomocnictwo, sporządzone u notaryusza.

Napisał więc prośbę dependent adwokacki, a pan Z. podpisał, i miał się zgłosić za parę dni po rezultacie.

(C. d. n.)

Depesze handlowe.

Z targu pieniężnego.

Wiedeń, 24 września. Zamknięcie wczorajszej giełdy popoł. notowano: Akcye austr. Zakł. kredytowego 687'—; Akcye węgier. Zakładu kredytowego 728'—, Akcye anglo-banku 278'50, Akcye Unionbanku 542'—, Akcye Länderbanku 397'50, Akcye Bankvereinu 457'50, Akcye Bodencredit 940'—, Akcye gal. Banku hipotecznego 538'—, Akcye kolei państwowych 716'50, Akcye kolei południowych 77'75, Akcye Tramway A. —'—, B. —'—, Akcye kolei Elbethal 468'—, Akcye kolei półn. 5800, Akcye kolei czern. 565'—, Akcye Alpiny 377'50, Akcye Rima Muranyi 496'50, Akcye Prag. Towarzystwa żel 1518'—, Akcye Fabryk broni 325'—, Akcye tureckie tytoniowe 323'—, Oblig. węg. ind. 98'—, Renta majowa 101'15, Austr. Renta koronowa 100'05, Węg. Renta koronowa 98'—, 56 l. Listy Tow. kred.ziem. 96'60, 4 proc. listy Banku kraj. 97'—, 4½ proc. listy Banku kraj. 101'—, 4 proc. listy Banku hip. 96'50, 4½ proc. listy Banku hip. 100'60, 5 proc listy Banku hip. 110'—, 4 proc. Gal. Obligacyi propinac. 99'05, 4 proc. Gal. poż. kraj. z 1893 r 97'50, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 94'85, Losy tureckie 115'50, Marki 117'10 Ruble 253'75, Kredyty —'—, Alpiny —'—, Węg kred. —'—, Unionbank —'—, Koleje państw. —'—
Usposobienie bez ochoty.

Berlin, 24 września. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 216:50, Staatsbahn 153:90, Disconto Commandit 188:25, Berlin Tow. handl. 157:40, Laura 203:50, Bohumery 183:75, Kolej półn. wschodnio-Pruska 78:75, Rubel za gotówkę 216:50, Kolej warsz.-wied. 182:—, Kolej morza śródziemnego 88:50, Kolej Meridionalna —, Losy tureckie 123:—, Renta włoska 102:90, „Harpener“ kopalnia węgla 168:75, Kolej Marienburg-Mławka 75:50, Konsolidacya —, Lombardy 20:30, Kolej Henry 96:25, Niemiecki bank narodowy 117:40, Kanada Proferred 140:70, Akcye żeglugi hamburskiej 107:80, Kurs warszawski —.

Budapeszt, 24 września. Wczorajsza giełda : Węgierska renta złota 120-20, Węgierska renta koronowa 98—, Węgierski bank kredytowy 730-50, Węgierski bank dla przem. i handlu 32—, Węg. bank hipoteczny 479—, Węg. bank eskontowy 463—, Austriacki bank kredytowy 688—, Rima Murany 497—, Budapeszt kolej miejska 628—, Kolej południowa 79—, Austr.-węg. kolej Państw. 717-50.

Berlin, 24 września. Wczorajsza giełda wieczorna: 4 proc. węgierska renta złota 101'25, Węgierska renta koronowa 98'75, Austr. akcje kredytowe 216'50, Staatsbahny 153'90 Lombardy 20'30, Disconto Comandit 188'25, Ruble 916'50. Tendencja osłabiona.

Frankfurt, 24 września. Wczorajsza giełda wieczorna: Austr. renta papierowa 101'50, Austr. renta srebrna 101'35, Austr. renta złota 103'40 Austr. akcje kredytowe 216'50, Staatsbahn 154'30, Lombardy 20'50, 4 pr. austr. renta koronowa 100'60. Tendencja silna.

Hamburg, 24 września. Wczorajsza giełda wieczorna: Austr. renta srebrna 101 10, Austr. akcje kredytowe 216 50, Losy z r. 1860 153 25, Staatsbahny 153 75, Lombardy 20 35, Austr. renta złota 103 —, Węgierska renta złota 101 80.

Paryż, 24 września. Wczorajsza giełda wieczorna:
4 proc. hiszpańskie Extérieurs 86'70, Credit foncier 583'—,
Bank ottomański 744'—.
Tendencja mdła.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 24 września. Pszenica na paźdz. 681 do 682, Pszenica na kwiecień kor. 7-09 do 7-10, Żyto na paźdz. 681 do 682, Żyto na kwiecień kor. 7-09 do 7-10, Żyto na kwiecień 6-26 do 6-28, Owies na paźdz. 5-90 do 5-91, Kukurudza na sierpień 5-49 do 5-50 Kukurudza na maj — do —, Rzepak na sierpień 11-45 do 11-56.

Pogoda piękna.

Odpowiedzialny redaktor:

Józef Ziemiński.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Dla dogodności inserujących zaprowadziło *Słowo Polskie*

KORRESPONDENTKI INSERATOWE

które nabywać można w Administracyi, we wszystkich biurach dzienników i trafikach, po cenie **60, 90, 120, 150, 180** halery. — Korespondentki inseratowe upoważniają do umieszczenia ogłoszenia w *Słowie Polskiem* o **10, 15, 20, 25** lub **30** wyrazach.

Wyjaśnień dotyczących drobnych ogłoszeń udziela Administracja „Słowa Polskiego“ po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź.

Doniesienia osobiste.

Matka poszukuje za synem Michałem Krupskim, czeladnikiem krawieckim, który jeszcze w miesiącu czerwcu wyjechał ze Lwowa i nie daje o sobie wiadomości. 8937 1

Która koresp. 16-go do
mnie? Straszny cios? Ja-
ki? Jestem niespok. Proszę
list. — „Ja”. 8936 1

Rozmaite.

Tuzin fotografii od 2 zł. w
jedynem artystycznym ate-
lier **L. KOEHLERA** art. mala-
rza. Fredry 7. 8782

Wilgotne mieszkania!
osusza bez odbijania
tyнку w trzech dniach, plamy
wilgotne na zmianę pogody
występujące usuwa jednego
dnia, grzyb wyniszcza. Fabryka
„glazuryńy“, Lwów, Pia-
stów 15. 7617



Jest dumą każdej gospodyni swojej
bieliznie piękny połysk nadać.
Tenże najłatwiej osiągnąć można jedynie
użyciem 4978 3

**„Hoffmanna Krochmalu
z srebrzystym połyskiem“.**

z marką „kot liżący łapkę“ który to krochmal dla swej wydatności pozyskał ogólną wziętość u PT. konsumentów.

Wszędzie do nabycia.

PODZIEKOWANIE

**Za odszkodowanie kradzieży, a szczegól-
nie za rychle przeprowadzenie wyrażam panu **A. S.
Landau** we Lwowie, ul. Kazimierzowska l. 14, za-
stępcy Towarzystwa ubezpieczeń **przeciw kra-
dzieży** w Wiedniu moje zupełne uznanie.**

Z poważaniem

Hans baron Odelga

c. k. podporucznik 15 p. p.

[illegible]

C. k. oprzyw. galicyjsk. akcyjn

BANK HIPOTECZNY

Gddział depozytowy

przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane

plata 25 do 35 zir. a. w. rocznie, depozytariusz otrzymuje w stalowej kasie pane

Za opłatą 25 do 35 zł r. a. w. rocznie, depozytariusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej sechówek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie a dyskretnie przechowywać można swoje mienie lub ważne dokumenty. — Przepisy, odnoszące się do tego rodzaju depozytów, otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie. Stow. zar. z ogr. poręka — Z Drukarni „Słowa Polskiego” we Lwowie, pod zarządem Józefa Ziemińskiego.